

Amfa ft. Ebro, Bez powrotu

Amfa.

jest ciężko, ej jest ciężko tracę grunt pod no
wspomnienia rozwalają moję głowę, uciec przed nimi i
krzyżyją moje plany, rozwalają prostą drogę
Panie Boże jeśli istniejesz podaruj mi swoje rozgrzeszenie
czy jak to się nazywa bo jakoś przy modlitwie nigdy nie byłam sz
nie czułam radości ani większej znajomości.
mojej duszy, czy coś Cię ruszy, może twarde serce skruszy,
kurwa usłysz płacz zamkniętych powiek,
słuchaj coś Ci powiem chciałabym uciec na chwilę,
kupić teraz jakiś kurwa bezpowrotny bilet,
daj mi życie, daj mi spokęoję, daj mi sens istnienia
gdy odnajdę czego pragnę gestem życz mi powodzenia.
nic nie zmienia, bezsłowny potok myślenia,
bo Ty w końcu wyparujesz nie będzę dzie po Tobie cienia.

Ebro;

ref.

Wiele z tego Nam nie daje spać w nocy,
i pewnie powinien jak Oni brać prochy.
Gram tu za wiele by nie myśleć o tym,
bezpowrotu może jutro obejrzysz moje zwłoki. (x2)
Znam to dalej, znasz mnie, dalej za Nami horyznot,
i nie będę raperem bo zbyt ciężki jest nagle rozum,
za lekki za hip hop, zbyt martwy by ginąć.
ślepota, iluzja tym kiarmi ich miłość.
mogę dawać i nie słuchać podziękowaę
bo jestem za głuchy dziś na twoje słowa.
znęadna, ostatnia droga poezja archipelag.
więcej nie ma, bo więcej to jak krew i wino,
masz ambicje, to pieprz to i leć na ilość.
za muzykę od wtedy pewnie męgłbym zginąę
ale bardziej niżją chce przytulić bilon.
za przyjacięteż, ale tylko za jednego
chce więcej mieć ale idź po następnego.
zawsze cenią tych co bez powodu grają nuty
a my gramy zawartości, ktęre łatwo zgubić.

ref;

Wiele z tego Nam nie daje spać w nocy,
i pewnie powinien jak Oni brać prochy.
Gram tu za wiele by nie myśleć o tym,
bezpowrotu może jutro obejrzysz moje zwłoki. (x2)